

WITOLD NOWODWORSKI

## KS. IDZI RADZISZEWSKI 1870—1922 \*

(w czterdziestą rocznicę śmierci)

Ur. 1 IV 1871 w Barczkowicach ziemi piotrkowskiej. Po ukończeniu gimnazjum płockiego wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku. Po czteroletnich studiach seminaryjskich wysłany został do Akademii Duchownej w Petersburgu, którą ukończył uzyskując w 1897 stopień magistra teologii. W latach 1898—1900 studiował w Wyższym Instytucie Filozoficznym w Lowanium, gdzie otrzymał stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy: „La religion et l'evolutionisme de Ch. Darwin et H. Spencer“. Pobyt w słynnym zakładzie, którego twórcą był Mercier, jak również odbyta następnie podróż do Anglii (Londyn, Oxford, Cambridge), Francji (Paryż, Lille, Tuluza, Lyon), Włoch (Rzym) i Austrii (Innsbruck, Wiedeń) dały mu możliwość pogłębienia zdobytej wiedzy i gruntownego zapoznania się z organizacją studiów filozoficznych i teologicznych za granicą. Zdobyte tą drogą wiadomości i doświadczenia obce mógł niebawem realizować w praktyce. W latach bowiem 1901—1905 zajmował stanowisko wiceregenta i profesora Seminarium Duchownego we Włocławku, a następnie po paroletniej przerwie (wyjazd do Paryża, pobyt w Warszawie, ponowny wyjazd za granicę) był regensem tegoż zakładu w latach 1908—1913. W marcu 1914 objął stanowisko rektora Akademii Duchownej w Petersburgu, którą kierował do czerwca 1918. Przez trzy lata spoczywało też w jego ręku kierownictwo Wyższych Kursów Polskich powołanych do życia w 1916 przez Polaków przebywających w Petersburgu. W 1918 powrócił ks. R. do kraju i niezwłocznie przystąpił do realizowania długo pielęgnowanej idei założenia w odrodzonej ojczyźnie katolickiego uniwersytetu. Mianowany pierwszym rektorem nowopowstałej uczelni, pozostawał na tym stanowisku do śmierci, która nastąpiła 22 II 1922.

Jako organizator życia naukowego i pedagogicznego nie mógł ks. R. przejść obojętnie wobec problemów bibliografii, techniki pracy umysłowej i bibliotekarstwa. Wzorem mu były pod tym względem zdobyte organizacyjne lowańskiego Wyższego Instytutu Filozoficznego. W 1901 w celu przygotowania w Polsce gruntu dla odradzającej się na Zachodzie myśli

\* Artykuł był pierwotnie przeznaczony do *Słownika biograficznego pracowników książki polskiej*. Zmieniona wszakże ostatnio koncepcja tego wydawnictwa, znacznie ograniczonego obecnie w swych rozmiarach skłoniła Autora do wycofania artykułu z redakcji *Słownika*.

Publikując go w niezmienionej postaci na łamach naszego czasopisma pragniemy z jednej strony w 40-tą rocznicę śmierci Ks. Radziszewskiego złożyć hołd pamięci pierwszego rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, z drugiej zaś — podkreślić specjalne ujęcie tego biogramu. Przedstawia w nim Autor działalność ks. Radziszewskiego pod kątem widzenia jego zainteresowań książką jako narzędziem pracy umysłowej człowieka. Toteż na pierwszy plan wysunięte zostały w nim te strony indywidualności ks. Radziszewskiego które charakteryzują go jako bibliografa, organizatora studiów i życia bibliotekarskiego w szczególności. (Przyp. Red.).

tomistycznej ogłosił w *Przeglądzie Filozoficznym* (R. 4 s. 441—504) i w odbitce rozprawę *Odrodzenie filozofii scholastycznej*. Charakteryzując w niej działalność Wyższego Instytutu Filozoficznego pierwszy w Polsce podał wiadomość o klasyfikacji dziesiętnej Melvila Deweya, którą tenże Instytut zastosował w publikowanej przez siebie bieżącej bibliografii filozoficznej — *Sommaire ideologique des ouvrages et des revues de philosophie*. Idąc za zdaniem historyka filozofii średniowiecznej Maurycego de Wulffa uznał ks. R. system klasyfikacyjny Deweya za b. dogodny, gdyż „pozwała on w krótkim stosunkowo czasie zorientować się na bezbrzeżnych już prawie dziś obszarach piśmiennictwa filozoficznego“. W trzy lata potem na łamach tegoż *Przeglądu* (R. 7 : 1904 s. 253—269) wystąpił z artykułem programowym: *Układ dziesiętny w bibliografii filozoficznej*, a następnie w numerowanych kolejno trzech dodatkach do czasopisma opublikował w latach 1905 i 1906 *Polską bibliografię filozoficzną w układzie dziesiętnym — ideologicznym* (Prz. filoz. R. 8—9 : 1905—1906 druk częściowo jednostronny z własną paginacją od 1—120). Podejmując tego rodzaju pracę chciał ks. R. wydobyć z pyłu zapomnienia dorobek polski na polu filozofii i pokazać go światu naukowemu za granicą. Toteż zasięgiem swoim obejmuje jego bibliografia zarówno dzieła samoistne wydawniczo jak też i artykuły z czasopism. Wychodząc od chwili bieżącej, zamierzał autor, cofając się wstecz, objąć retrospektywnie wszystko, co wyszło spod pióra Polaków. Uwzględniła więc w niej prace pisane w językach obcych, o ile zostały napisane przez Polaków, a także tłumaczenia dzieł obcych na język polski. Pod względem zaś zasięgu chronologicznego obejmowała bibliografia ks. R. piśmiennictwo filozoficzne od r. 1875 do 1904. Zakresem natomiast swoim wykraczała poza dziedzinę filozofii, gdyż w obręb swej rejestracji wciągnął autor również i prace z zakresu innych działów wiedzy, o ile traktują o metodzie danej nauki albo sposobem ujęcia zagadnień mogą być pożyteczne dla filozofa. Dla lepszej orientacji w symbolice układu dziesiętnego zaopatrzył ks. R. pierwszy odcinek bibliografii w alfabetyczny spis terminów filozoficznych z podaniem odpowiednich cyfr układu dziesiętnego, w następnym zaś dał spis wykorzystanych w bibliografii czasopism. W historii bibliografii polskiej praca ks. R. stanowi pierwszą próbę bieżącej rejestracji polskiej produkcji filozoficznej. Po raz pierwszy też na gruncie polskim przy sporządzaniu spisu bibliograficznego zastosowana została klasyfikacja dziesiętna.

W działalności swej nauczycielskiej starał się ks. R. rozbudzić wśród alumnów Seminarium Duchownego we Włocławku zainteresowania intelektualne. Wykłady swe opierał na najświeższej literaturze przedmiotu zachęcając słuchaczy do pogłębiania wiedzy drogą lektury. Jednym ze środków prowadzących do tego celu były wypracowania domowe i odczyty wygłaszane przez kleryków, po których odbywała się dyskusja. W skali szerszej zadanie to spełniać miało powstałe w 1908 głównie z inicjatywy ks. R. czasopismo teologiczne redagowane przez profesorów Seminarium Włocławskiego: *Ateneum Kapiańskie*. Już w pierwszym jego tomie ogłosił ks. R. artykuł dający *wskazówki metodyczne do studiów samodzielnych*. Analogiczną rolę spełniał też dzięki zawartym w nim informacjom bibliograficznym artykuł jego pióra o *filozofii* umieszczony w tomie 33/34 *Podręcznej encyklopedii kościelnej*.

Problematyka studiów indywidualnych pozostaje w ścisłym związku z zagadnieniem organizacji biblioteki. Tej sprawie poświęcał ks. R. wiele uwagi. W pierwszym okresie swej profesury we Włocławku uruchomił czytelną klerycką, a w latach późniejszych jego energii zawdzięczało Seminarium Włocławskie oddanie biblioteki do użytku zakładu. Umieszczona w obszernej, przebudowanej ze strychu, sali służyć mogła potrzebom studiującej młodzieży. Przy pomocy kleryków kontynuował też ks. R. pracę zapoczątkowaną przez księży Z. i St. Chodyńskich nad sporządzeniem katalogu biblioteki. Nadsyłane do redakcji *Ateneum Kapłańskiego* wydawnictwa recenzyjne wykorzystał tworząc osobną czytelną zorganizowaną w dogodnie położonym lokalu z myślą, aby mogli z niej korzystać nie tylko profesorowie i klerycy Seminarium, ale też czytelnicy z miasta. Przystępując w Piotrogradzie do realizacji idei zorganizowania na ziemiach polskich katolickiego uniwersytetu rozpoczął swe dzieło od tworzenia biblioteki. Powołany przezeń komitet organizacyjny przy finansowym poparciu Karola Jaroszyńskiego i Franciszka Skąpskiego główny swój wysiłek skupił na gromadzeniu księgozbioru.

Dzięki zakupom i darom zdołano zebrać ok. 40000 wol. Wśród nich poważną pozycję zajmował dar prof. Stanisława Ptaszyckiego liczący ok. 10000 wol. W tym celu, aby z chwilą utworzenia na ziemiach polskich projektowanej uczelni, uczynić ten księgozbiór dostępnym dla profesorów i studiującej młodzieży, rozpoczęto jego opracowanie już w Piotrogradzie. Pracami katalogowymi i inwentaryzacyjnymi kierowała Emilia Szeliga-Szeligowska mająca za sobą teoretyczne i praktyczne przygotowanie do zawodu bibliotekarskiego, którą ks. R. umiał pozyskać dla swojej idei. Za sprawą prof. Ptaszyckiego do pomocy Szeligowskiej stanął Zygmunt Mocarski, bibliofil z urodzenia mający za sobą studia z zakresu bibliografii i bibliotekoznawstwa odbyte w Uniwersytecie Petersburskim. Przeciagające się jednakże pertraktacje z władzami rosyjskimi nie pozwoliły na razie rawindykować zbiorów. Organizację Biblioteki w Lublinie trzeba było zacząć od początku. W tym pierwszym okresie jej istnienia władze uniwersyteckie z ks. R. na czele nie żałowały pieniędzy. Nabywano księgozbiory po zmarłych profesorach: St. Zachorowskim, M. Straszewskim, ks. Jaszowskim i F. Haburze. Ks. R. swój prywatny księgozbiór we Włocławku, ocalały z zawieruchy wojennej, przekazał Bibliotece. W 1931 rodzina ks. R. ofiarowała Bibliotece cenny jego księgozbiór petersburski (ok. 2500 wol.). Starania o zdobycie najnowszej literatury zagranicznej, na skutek chwiejności waluty, nie przyniosły wielkich rezultatów, ale świadczyły o zrozumieniu roli Biblioteki jako warsztatu pracy naukowej Uniwersytetu. Trudności lokalowe zdołano przezwyciężyć uzyskując gmach, będący własnością zakonu bernardynów, przy ulicy Dolna Panny Marii 4, niedostosowany jednak do potrzeb bibliotecznych i oddalony od głównego centrum życia Uniwersytetu. Toteż traktował go ks. R. jako tymczasową siedzibę Biblioteki. W planach przebudowy pozyskanych na siedzibę Uniwersytetu „koszar świętokrzyskich“ przy Al. Racławickich 14 przewidziany był projekt wzniesienia 4 nowych budowli. W jednej z nich miała być umieszczona Biblioteka. Śmierć jednakże ks. R. nie pozwoliła mu tych dalekosiężnych planów zrealizować.

W dziejach kultury polskiej zapisał się ks. R. przede wszystkim jako utalentowany organizator życia umysłowego. Trwałe ślady swej wybitnej indywidualności pozostawił po sobie w dwóch głównie środowiskach, w których wypadło mu działać: wrocławskim i petersbursko-lubelskim.

Bibliografia: Ks. P. Kremer: Sp. ks. I. R. założyciel i pierwszy rektor Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. (Odb. z *Kron. Diec. kuj.-kal.*). Wrocławek 1923 ss. 34; A. Wojtkowski: Ks. I. R. (1871—1922). *Rocz-i filoz.* 1:1948 s. 228—249; J. Bornsteinowa: Klasyfikacja dziesiętna w Polsce. *Btul. Inst. Bibliogr.* T. 6:1957 nr 1; Bp M. L. [Fulman]: Sp. x. I. R. — ozdoba i pochodnia kleru polskiego. *Wiad. diec. lub.* R. 4:1922 s. 68—74; A. Wojtkowski: ks. I. R. i powstanie Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. *Tyg. powsz.* 1955 nr 47 s. 6 i 15; tenże: Początki Biblioteki Głównej KUL. Tamże s. 7; W. Nowodworski: Sp. Emilia Szeliga-Szeligowska. *Rocz-i humanist.* 4:1953 z. 4 [wyd. 1957] s. 294—299; O. R. Gustaw: Czterdziestolecie Biblioteki Uniwersyteckiej. *Tyg. powsz.* 1958 nr 38 s. 4—6; D. Dzierzkowska: Biblioteka Główna Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1918—1944. Zarys monograficzny. (praca w maszynopisie); Akta archiwum B-ki.

Piotr Bańkowski: *Biblioteka Publiczna Załuskich i jej twórcy*. Warszawa 1959. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. 8° ss. 63, ryc. 6.

„Pracy tej odbito na papierze czerpanym 200 egzemplarzy numerowanych, z których 1—125 przeznaczono dla uczestników XXV Sejsji Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy, odbytej w Warszawie w dniach 13—17 września 1959 r.“ (s. 63). Nawiasem można dodać, że ponadto odbito jeszcze 800 egz. na papierze zwykłym. Pracę można było dać do ręki zagranicznym bibliotekarzom, gdyż nie tylko dodano w języku francuskim tytuł, lecz także Résumé pióra Tadeusza Remera (s. 51—61).

Czytelnicy zechcą darować, że potrączę o wspomnienia osobiste: dopiero teraz, po przeczytaniu pracy prof. Bańkowskiego, zrozumiałem Jego pietyzm i wzruszenie, z jakim mówił o Bibliotece Załuskich po Powstaniu Warszawskim, podczas wykładów bibliotekoznawstwa na Tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich w Kielcach. Tak samo wzruszająco sekundował mu podczas wykładów archiwistyki prof. A. Rybarski. Słuchacze nie przesadzili, gdy po wykładach mówili: „Oto Jeremiasze naszych czasów“..

Praca nie ma w sobie nic z „jeremiady“, lecz jej suchy obiektywizm w przedstawieniu faktów więcej mówi, aniżeli załamywanie rąk.

Twórcy pierwszej naukowej biblioteki polskiej bracia Andrzej-Stanisław (1659—1758) i Józef-Andrzej (1702—1774) Załuscy, jak różnili się temperamentem, gdyż starszy był poważny i praktyczny, młodszy żywy i trochę fantasta — tak uzupełniali się nawzajem i jednoczyli w dziele swojego życia, jakim była biblioteka ich imienia. Autor przedstawia ich wspólny wkład w to wielkie dzieło bardzo interesująco, a chwilami z pewnym przymrużeniem oka, jak np. gdy przytacza ocenę bpa Andrzeja jego własnej biblioteki na „półtora sta wozów“ i słabość bpa Józefa do własnych „białych wierszy“ i mów.

W r. 1747, gdy otwarto Bibliotekę Załuskich w Pałacu Daniłowiczowskim, było w niej 180.000 druków i 10.000 rękopisów, a pod koniec XVIII w. — 400.000 dru-